

Sygn. akt VI ACa 770/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 stycznia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA – Krzysztof Tucharz (spr.)

Sędzia SA – Marzena Miąskiewicz

Sędzia SO (del.) – Grażyna Kramarska

Protokolant: – sekr. sądowy Beata Pelikańska

po rozpoznaniu w dniu 8 stycznia 2014 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa G. K.

przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 21 marca 2013 r.

sygn. akt III C 1139/11

I oddala apelację;

II zasądza od (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz G. K. kwotę 2.070 (dwa tysiące siedemdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 21 marca 2013 r. Sąd Okręgowy w Warszawie uwzględnił częściowo powództwo G. K. skierowane przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W. o ochronę dóbr osobistych w ten sposób, że nakazał pozwanej spółce opublikowanie, na jej koszt, w terminie 24 godzin od uprawomocnienia się wyroku, na stronie internetowej (...) w ramce o wielkości 10 cm na 8 cm, na okres 30 dni oświadczenia następującej treści: (...) S.A. w W. przeprasza Pana G. K. za naruszenie jego czci i dobrego imienia poprzez zamieszczenie sugestii o ustawianiu przez niego meczów piłki nożnej zawartych w artykule z dnia 9 czerwca 2011 roku pt. (...).

Ponadto zasądzone zostało od pozwanej na rzecz powoda zadośćuczynienie pieniężne w kwocie 20.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 19 listopada 2011 r. do dnia zapłaty.

W pozostałej części Sąd powództwo oddalił i orzekł o kosztach procesu w oparciu o przepis art. 100 k.p.c. stosując zasadę ich stosownego rozdzielenia.

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne.

W dniu 8 czerwca 2011 r. powód, zatrudniony wówczas w klubie sportowym (...), jako trener bramkarzy, został zatrzymany przez funkcjonariuszy (...) Biura (...) i doprowadzony do Prokuratury Apelacyjnej we W. gdzie przedstawiono mu 22 zarzuty z art. 296 § 2 k.k. tj. o bezprawne wpływanie na wyniki meczów piłki nożnej z udziałem klubu (...). Następnego dnia ukazał się na stronach internetowych (...) artykuł przygotowany przez dziennikarza Gazety (...) P. J. zatytułowany „(...)”. W treści artykułu podano informacje o zatrzymaniu powoda (G. K.) przez (...) oraz że jest on podejrzany o ustawienie 22 meczów (...) a wysokość łapówek wynosiła od tysiąca do siedmiu tysięcy złotych. Podano tam też, że miał zostać zwolniony po wpłaceniu 5.000 zł kaucji.

Jako źródło powyższych informacji wskazano stronę (...) prowadzona przez dziennikarza D. P., który z kolei powoływał się na dane uzyskane w tej sprawie od prokuratora W. B..

P. J. (1) nie weryfikował prawdziwości powyższych informacji. Po publikacji przedmiotowego artykułu nie przedłużono z powodów kontraktu w klubie sportowym (...) i miał on później problemy ze znalezieniem odpowiedniej pracy na stanowisku trenera piłkarskiego. Przez osoby postronne był on postrzegany jako osoba winna korupcji i zarówno on jak i jego żona mieli z tego tytułu nieprzyjemności.

W pozwie z dnia 24 października 2011 r. wniesionym przeciwko wydawcy dziennika internetowego (...) – (...) S.A. w W. powód domagał się udzielenia mu ochrony prawnej, w związku z naruszeniem rzeczoną publikacją jego dóbr osobistych, poprzez zobowiązanie pozwanej do zamieszczenia, na jej koszt w Gazecie (...) oraz na stronie internetowej (...) stosownych przeprosin o wielkości nie mniejszej niż ¼ strony oraz zasądzenia od strony pozwanej zadośćuczynienia w kwocie 50.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 24 października 2011 r.

Powód zarzucił, że pozwana spółka naruszyła jego dobra osobiste w postaci czci godności, dobrego imienia i wizerunku poprzez podanie nieprawdziwych informacji na jego temat, gdyż wbrew zasadzie domniemania niewinności zarzuciła powodowi publicznie popełnienie przestępstwa mimo, że wobec powoda nie zapadł żaden wyrok skazujący go za opisane w przedmiotowych artykule czyny.

Pozwana wnosiła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda, na jego rzecz, kosztów postępowania.

W ocenie Sądu Okręgowego, strona pozwana naruszyła, poprzez opublikowanie spornego artykułu, także dobra osobiste powoda jak: cześć i dobre imię. Wydzźwięk tego materiału miał charakter sensacyjny.

Wprawdzie w jego treści określono powoda jako osobę podejrzaną ale w zestawieniu z jednoznacznie brzmiącym tytułem oraz faktem, iż według autora w tę aferę zamieszane były jeszcze inne osoby (sędziowie piłkarscy, obserwatorzy PZPN) należy wnioskować, iż w odczuciu przeciętnego odbiorcy powód jawi się jako osoba winna zarzucanych jej czynów.

Takie postępowanie nosi znamiona bezprawności skoro w świetle art. 5 § 1 k.p.k. oskarżonego uznaje się za niewinnego dopóki jego wina nie zostanie udowodniona i stwierdzona prawomocnym wyrokiem.

Nie negując konieczności informowania społeczeństwa o przypadkach korupcji i krytycznej oceny tego typu zachowań nie można akceptować sytuacji, że będzie to się odbywać kosztem osoby, której takie zarzuty dotyczą.

Sąd Okręgowy nie podzielił argumentacji pozwanej, że wchodziła tu w grę konieczność obrony uzasadnionego interesu społecznego, skoro autor przedmiotowego artykułu nie dochował wymogu rzetelności, staranności i rzeczowości w przedstawianiu opisanych tam faktów.

Nie jest również wystarczające dla wyłączenia bezprawności nieprawdziwej wypowiedzi, naruszającej cudze dobra osobiste, przekonanie naruszającego, że działał on w zamiarze obrony takiego interesu.

Sąd Okręgowy uznał za bezzasadną argumentację pozwanej, że powód jest osobą publiczną i powinien być się liczyć z ewentualnością, iż zostanie poddany pod osąd opinii publicznej. Będąc trenerem bramkarzy nie był znany szerokiej publiczności. Nie wykonywał też żadnych funkcji publicznych ani nie prowadził działalności mającej wpływ na funkcjonowanie społeczeństwa.

Mimo, że w przedmiotowym materiale nie podano nazwiska powoda to przytoczone okoliczności z jego kariery zawodowej pozwoliły bez trudu zidentyfikować go osobom postronnym.

W opinii Sądu, jako niewystarczające przedsięwzięcie ze strony autora spornego artykułu należało ocenić (w świetle dyspozycji art. 12 ust. 1 pkt 1 ustawy Prawo prasowe) oparcie się jedynie na informacjach zawartych na blogu innego dziennikarza bez jakiegokolwiek ich weryfikacji na przykład: „w drodze rozmowy z tą osobą bądź też poprzez uzyskanie potwierdzenia tych danych przez prokuraturę”.

Pozwanej można przypisać winę w postaci co najmniej niedbalstwa poprzez opublikowanie powstałego w taki sposób artykułu, naruszającego dobra osobiste powoda.

Z powyższych względów Sąd Okręgowy nakazał pozwanej przeproszenie powoda poprzez zamieszczenie stosownego oświadczenia w miejscu gdzie ukazał się sporny materiał i pozostawienie go tam przez okres 30 dni.

Jako adekwatną rekompensatę finansową z tytułu doznanego przez powoda krzywdy, wskutek naruszenia jego dóbr osobistych Sąd uznał zadośćuczynienie w kwocie 20.000 zł ustalając, iż przeprowadzone w sprawie dowody wskazują na zaistnienie negatywnych konsekwencji w życiu osobistym i zawodowym, jakie pociągnęła za osobę przedmiotowa publikacja.

Odpowiedzialność pozwanej wynika z przepisu art. 38 ust. 1 Prawa prasowego.

Od tego wyroku apelację wniosła pozwana spółka zaskarżając go w części uwzględniającej powództwo oraz rozstrzygającej o kosztach procesu.

W apelacji podniesione zostały następujące zarzuty.

1) naruszenie przepisów prawa materialnego przez błędną ich wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie, a w szczególności:

a) art. 23 w zw. z art. 24 k.c. przez przyjęcie, że pozwana naruszyła dobra osobiste powoda a działanie to było bezprawne, podczas gdy nie sposób przypisać jej odpowiedzialności w tym zakresie;

b) art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. i art. 415 k.c. poprzez przypisanie winy pozwanej podczas gdy działanie pozwanej było niezawinione;

c) art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. a także art. 6 k.c. poprzez ich błędną wykładnię i przyjęcie, że kwota 20.000 zł odpowiada skali naruszenia, jakiego dopuściła się pozwana, wobec:

- nieuzasadnionego przyjęcia za wyznacznik wysokości zadośćuczynienia subiektywnego odczucia powoda i uznanie w/w kwoty jako odpowiednią sumę,

- bezzasadnej oceny, że ewentualne cierpienia żony powoda wpływają na wysokość zadośćuczynienia, podczas gdy zadośćuczynienie ma rekompensować straty samej osobie pokrzywdzonej nie zaś osobom trzecim, nawet jeżeli pozostają one w bliskich stosunkach z powodem,

- art. 14 str. 6 Prawa prasowego poprzez jego błędną wykładnię i ustalenie braku posiadania przez powoda statusu osoby powszechnie znanej, podczas gdy w rzeczywistości można mu przypisać takie miano,

- art. 12 Prawa prasowego poprzez jego błędne zastosowanie i przyjęcie, że dziennikarz spornego materiału nie dochował należytej staranności,

2) naruszenie przepisów prawa procesowego tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnej oceny zeznań powoda i jego żony i przyjęcie, że przyczyną nieprzedłużenia powodowi kontraktu w (...) i rzekomym problemie w znalezieniu nowego zatrudnienia była sporna publikacja a nie fakt podejrzenia powoda o popełnienie przestępstwa korupcji;

3) sprzeczność istotnych ustaleń Sadu z zebrany w sprawie materiałem dowodowym poprzez:

a) uznanie, że wydzźwięk artykułu jest sensacyjny, podczas gdy opisywano tam fakty, jego treść była prawdziwa, nie miała obraźliwego charakteru, była zgodna ze stylistyką tego rodzaju wypowiedzi oraz z zachowaniem zasad wynikających z art. 12 Prawa prasowego, co sprawia, że działaniu pozwanej nie można przypisać cech bezprawności,

b) uznanie, że powód jest przedstawiony w artykule jako osoba, która swoim działaniem doprowadziła do ustawienia 22 meczy piłkarskich podczas gdy w żadnym miejscu tej publikacji pozwany nie przesądza o winie powoda,

c) poprzez uznanie, że z fragmentu artykułu „łapówki ... mieli brać 15 razy sędziowie, 4 razy obserwatorzy PZPN oraz piłkarze w trzech meczach” można wnioskować iż osobom tym udowodniono winę, co czyni powoda równie winnym i w konsekwencji pozwana naruszyła zasadę domniemania niewinności podczas gdy autor artykułu nie przesądza o winie tych osób, jak i o winie powoda.

Wskazując na powyższe zarzuty pozwana wносиła o zmianę wyroku w zaskarżonej części i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz skarżącej kosztów postępowania za obie instancje.

Powód wносиł o oddalenie apelacji i zasądzenie od strony przeciwnej na jego rzecz kosztów zastępstwa procesowego prze Sądem II instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego nie zasługuje na uwzględnienie.

Nie może ulegać żadnej wątpliwości okoliczność, że opublikowanie spornego artykułu przez stronę pozwaną naruszało wskazane przez Sąd Okręgowy dobra osobiste powoda.

Przytoczone w uzasadnieniu apelacji stwierdzenie, że działania pozwanej trudno zakwalifikować jako naruszenie dóbr osobistych „bowiem nie mają one charakteru bezbarwnego” nie wytrzymuje krytyki.

Fakt naruszenia dóbr osobistych jest kategorią obiektywną i w żaden sposób jego zaistnienie nie może być uzależnione od oceny bezprawności działania sprawcy naruszenia, gdyż ta ostatnia okoliczność ma istotne znaczenie jedynie w aspekcie możliwości uzyskania ochrony prawnej, o której mowa w art. 24 § 1 k.c.

W dalszej części apelacji pozwana koncentruje się na kwestionowaniu poglądu Sądu Okręgowego, że publikacja rzeczzonego materiału miała charakter bezprawny.

Przytoczona przez skarżącą argumentacja, że dziennikarz ograniczył się w treści spornego artykułu do opisanie jedynie faktów i określił powoda jako osobę podejrzaną o łapówkarstwo oraz, że tytuł należy odczytywać łącznie z całym tekstem nie świadczy bynajmniej o dochowaniu przez autora publikacji wymaganej rzetelności dziennikarskiej.

Wybijający się na pierwszy plan tytuł (pogrubioną i kilkakrotnie powiększoną w stosunku do treści artykułu czcionką), że „(...)” nie tylko przyciągał uwagę czytelników ale rodził u nich przekonanie, że postawione powodowi zarzuty świadczą już o popełnieniu przez tę osobę czynów karalnych.

Tymczasem opisane tam zdarzenia w żadnym wypadku nie pozwalały dziennikarzowi na zamieszczenie w nagłówku artykułu tak kategorięcznego stwierdzenia, zwłaszcza że nie usiłował on uzyskać w prokuraturze informacji, w jaki sposób powód ustosunkował się do stawianych mu zarzutów.

Nie sposób zgodzić się z poglądem skarżącego, że dziennikarz był uprawniony do skorzystania z zabiegu polegającego na pewnej przesadzie, w sytuacji gdy instytucja domniemania niewinności ma na celu ochronę człowieka przed nadużyciem polegającym na osądzeniu go w oczach opinii publicznej, zanim jeszcze zapadnie prawomocny wyrok Sądu.

Gdyby nawet powód był w momencie ukazania się przedmiotowego artykułu postawiony w stan oskarżenia (a nie miał tylko statusu osoby podejrzanej) to również wówczas dziennikarz nie powinien formułować tak jednoznacznych sądów z uwagi na przyjętą w art. 5 § 1 k.p.k. zasadę domniemania niewinności oskarżonego.

Poza tym trzeba zauważyć, że powoda chroniła przede wszystkim przewidziana w art. 42 ust. 3 Konstytucji RP zasada, w myśl której – „każdego uznaje się za niewinnego dopóki jego wina nie zostanie stwierdzona prawomocnym wyrokiem Sądu”.

Nie sposób też odmówić racji Sądowi Okręgowemu gdy podnosi on, że autor spornego artykułu nie powinien był poprzestać na pozyskaniu informacji na temat powoda tylko z jednego źródła tj. blogu prowadzonego przez innego dziennikarza zajmującego się problematyką korupcji w piłce nożnej bez kontaktu z tą osobą i uzyskania od niej bliższych danych odnośnie przedmiotowej sprawy.

Poza tym nic nie stało na przeszkodzie aby sprawdzić w prokuraturze – czy polegają na prawdzie przytaczane na tym blogu okoliczności, związane z rzekomym zaangażowaniem w domniemaną aferę korupcyjną jeszcze innych osób, co również zostało przytoczone w spornym artykule.

Wprawdzie cytując ten fragment, pochodzący z blogu piłkarska mafia, posłużono się określeniem „mieli brać [łapówki]” ale nie sposób abstrahować tu od zamieszczonej na wstępie artykułu informacji, dotyczącej powoda, że wysokość łapówek wynosiła od tysiąca do 7 tysięcy złotych co w powiązaniu z jednoznacznie brzmiącym tytułem sugerowało wprost odbiorcy, że opisane tam zdarzenia rzeczywiście miały miejsce.

Nieprawdziwe było przy tym określenie powoda (w tytule artykułu) jako trenera (...), co mogło mieć na celu zwiększenie poczytności.

Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, że nie zostały tu dochowane wymogi szczególnej staranności i rzetelności dziennikarskiej, o których mowa w art. 12 ust. 1 pkt 1 ustawy Prawo prasowe, co z kolei powoduje niemożność skutecznego powoływania się przez osobę naruszającą czyjeś dobra osobiste na kontratyp w postaci działania w obronie uzasadnionego interesu społecznego (vide: uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2005 r. III CZP 53/04 publ. OSN 2005 poz. 114).

Zarzut naruszenia przepisu art. 14 ust. 6 Prawa prasowego jest chybiony z następujących względów.

Po pierwsze: nie sposób stawiać znaku równości pomiędzy określeniem „osoba publiczna” a „osoba powszechnie” znana, którym to pojęciem operuje art. 81 ustawy o Prawie autorskim i prawach pokrewnych w kontekście ochrony innego dobra osobistego jakim jest wizerunek osoby osób, które pełnią funkcje publiczne nie należy mylić z osobami publicznego

zainteresowania. Najczęściej osobą „powszednie znaną” będzie ten, kto pełni funkcje publiczne i jednocześnie jest obiektem publicznego zainteresowania. Zakresy tych pojęć nie pokrywają się jednak w całości (Prawo prasowe. Komentarz pod red. Jacka Sobczaka Lex a Wolters Kluwer business Warszawa 2008 r. s. 615).

Po drugie: przepis art. 14 ust. 6 Prawa prasowego stanowi, że nie wolno bez zgody osoby zainteresowanej publikować informacji oraz danych dotyczących prywatnej sfery życia, chyba że wiąże się to bezpośrednio z działalnością publiczną danej osoby.

Tymczasem tematyka przedmiotowego artykułu związana była z pracą zawodową powoda (sportem wyczynowym) i występującym w tej dziedzinie zjawiskiem patologii.

Gdyby strona pozwana ograniczyła się do opublikowania informacji, że powód (wymieniony z imienia i pierwszej litery nazwiska) został zatrzymany i prokuratura przedstawiła mu zarzuty popełnienia czynów karalnych przewidzianych w art. 2966b § 2 k.k. oraz, że następnie, że zwolniono go po wpłaceniu kaucji, byłoby to działanie w ramach obowiązującego porządku prawnego gdyż zgodnie z art. 1 Prawa prasowego – Prasa, zgodnie z Konstytucją RP korzysta z wolności wypowiedzi i urzeczywistnia prawo obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej a z pewnością zjawisko korupcji w różnych dziedzinach życia, w tym również w sporcie, jest społecznie doniosłym problemem.

Wbrew zarzutom skarżącego Sąd Okręgowy zasadnie też przyjął że naruszenie dóbr osobistych powoda miało zawiniony charakter.

Analiza zeznań świadka P. J. (1) (k. 167-168), autora spornej publikacji, nie pozostawia wątpliwości, że uchybił on wymogom przewidzianym w art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego.

Świadek wyjaśnił, że przygotował przedmiotową publikację opierając się wyłącznie na informacjach zaczerpniętych ze strony internetowej lub blogu (...) i uznał, że do dziennikarza prowadzącego ten blog można mieć pełne zaufanie z uwagi na jego profesjonalizm. Tym samym przyznał, że nie próbował zweryfikować tych danych w jakimkolwiek innym źródle.

Z relacji świadka P. J. nie wynika też, aby interesował on się reakcją powoda na postawione mu zarzuty.

Wszystkie te okoliczności nie dawały podstaw do przedstawienia osoby powoda, w takim świetle jakby jego wina była już przesądzona. Natomiast wydawca nie powinien był dopuścić się opublikowania tak sporządzonego materiału prasowego.

W tym stanie rzeczy istniały przesłanki do udzielenia powodowi również majątkowej ochrony dóbr osobistych w postaci zadośćuczynienia.

Wbrew opinii pozwanej wysokość zasądzanego świadczenia pieniężnego nie może być uznana za wygórowaną.

Nie sposób podzielić stanowiska skarżącej jakby Sąd ocenił krzywdę powoda jedynie z perspektywy jego subiektywnych odczuć z pominięciem kryteriów obiektywnych.

Podnoszona w apelacji okoliczność, że powód znalazł już po upływie 1 miesiąca od daty ukazania się przedmiotowego artykułu pracę w innym klubie nie oznacza bynajmniej, iż nie doznał on ujemnych przeżyć psychicznych związanych z postrzeganiem jego osoby, jako przestępcy, który dopuścił się wielu czynów karalnych.

Nie można oczywiście abstrahować od faktu, że już samo postawienie komuś przez organy ścigania zarzutu popełnienia przestępstwa burzy, w pewnym stopniu dotychczasowy, pozytywny wizerunek takiej osoby (która staje się podejrzaną) ale wywołanie przekonania, że ktoś rzeczywiście popełnił przestępstwo korupcji o wiele bardziej deprecjonuje człowieka, w powszechnym odbiorze, pod względem jego wiarygodności i moralnych kwalifikacji, gdyż stawia go już z góry w roli skazanego.

Z zeznań powoda wynika, że jedynie przypuszczał on, iż publikacja spornego artykułu mogła mieć wpływ na decyzję władz klubu sportowego (...) o nieprzedłużeniu z nim kontraktu na dalszy okres czasu.

Trzeba jednak zauważyć, że kwestia ta miałaby istotne znaczenie wówczas gdyby powód dochodził również odszkodowania z tytułu wyrządzonej mu (wskutek naruszenia jego dóbr osobistych) szkody majątkowej (art. 24 § 2 k.c.) co w tej sprawie nie miało miejsca.

Natomiast w pełni przekonujące jest ustalenie Sądu Okręgowego oparte na zeznaniach powoda oraz jego żony, że przedmiotowa publikacja przysporzyła tym osobom wielu nieprzyjemności w związku z dużym zainteresowaniem jakie wzbudziła ona u znajomych i osób postronnych.

Skarżący zarzuca Sądowi I instancji wadliwe przyjęcie, że cierpienia jakich doznała żona powoda w związku z rozpatrywanym tu zdarzeniem nie powinny mieć wpływu na przyznanie zadośćuczynienia powodowi jako osobie której dobra osobiste zostały naruszone.

Nie negując poglądu o konieczności badania ujemnych skutków takiego naruszenia jedynie w stosunku do osoby, która poszukuje przewidzianej w art. 24 § 1 k.c. ochrony prawnej należy jednak zauważyć, że przykrości jakich doznaje najbliższy członek rodziny pokrzywdzonego, mają zazwyczaj negatywny wpływ na stan relacji osobistych między tymi osobami co w konsekwencji zwiększa poczucie krzywdy u powoda.

Przy określeniu wysokości zadośćuczynienia nie sposób pominąć również funkcji prewencyjnej tego świadczenia, w szczególności gdy naruszytel cudzego dobra należy do kręgu osób wskazanych w art. 38 ust. 1 ustawy Prawo prasowe.

Informacje czy komentarze związane z prowadzonym przeciwko danej sobie postępowaniem karnym a zwłaszcza gdy znajduje się ono dopiero na etapie przygotowawczym powinny być nacechowane dużą dozą oględności i unikaniem stwierdzeń, które ukazywałyby podejrzanego jako niewątpliwego sprawcę zarzucanych mu czynów.

Tego rodzaju wymogów nie spełniał przedmiotowy artykuł, zamieszczony w medium cieszącym się w kraju dużą poczytnością.

Korygowanie rozmiaru zadośćuczynienia przez Sąd odwoławczy może mieć miejsce jedynie wówczas gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy mających na to wpływ jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 1970 r. III PRN 39/70 publ. OSNC 1971/3/53).

W rozpoznawanej sprawie taki przypadek nie zaistniał.

Reasumując, Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Okręgowy jak również ich ocenę prawną a zarzuty podniesione w apelacji uznał za pozbawione uzasadnionych podstaw prawnych.

Orzeczono zatem jak w sentencji, na podstawie art. 385 k.p.c.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego nastąpiło w oparciu o przepis art. 98 i 99 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. oraz w zw. z § 6 ust. 5, § 10 ust. 1 pkt 2 i 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (...) (Dz. U. Nr 163, poz. 1349 ze zm.).

bk